VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW KONTROLI PAŃSTWOWEJ (NR 89)**

z dnia 23 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 89)

23 października 2013 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała dla Komisji Finansów Publicznych rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2014 (druk nr 1779) w zakresie części budżetowych:

– 12 – Państwowa Inspekcja Pracy; dochody i wydatki z zał. 1 i 2,

– 07 – Najwyższa Izba Kontroli; dochody i wydatki z zał. 1 i 2.

W posiedzeniu udział wzięli: **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami**, Wojciech Misiąg** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami**, Iwona Sokolińska** główny specjalista w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Witam serdecznie państwa posłów, witam naszych gości.

Porządek posiedzenia został państwu dostarczony. Czy są uwagi do porządku? Pan poseł Pięta, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Panie przewodniczący, mam prośbę. Muszę wyjść, czy możemy wiec odwrócić kolejność – Państwowa Inspekcja Pracy pierwsza?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę bardzo. Tak? Rozumiem, że porządek obrad został przyjęty ze zmianą kolejności – najpierw część budżetowa 12 – Państwowa Inspekcja Pracy.

Tak więc rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2014 , druk nr 1779, w zakresie części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy; dochody i wydatki z załącznika 1 i 2.

Bardzo proszę panią minister Hickiewicz o przedstawienie projektu.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2014 rok zakłada nominalny wzrost wydatków o 8,4 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania w roku bieżącym, realnie natomiast, po uwzględnieniu prognozowanego średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w wysokości 102,4 proc., wzrost ten wynosi 5,8 proc. Po zamianie procent na kwoty planowany wzrost wynosi 23.325 tys. zł, w tym przede wszystkim zaplanowaliśmy wzrost funduszu wynagrodzeń i pochodnych od wynagrodzeń na kwotę 13.252 tys. zł. Poza tym wzrost wydatków majątkowych – 6243 tys. zł i wzrost pozostałych wydatków, tj. kwota 3727 tys. zł, w tym 528 tys. dotyczy wzrostu wydatków na działalność prewencyjno-promocyjną.

Bez wzrostu wynagrodzeń i pochodnych, z czym należy się liczyć, jeśli zostanie uchwalona kolejna ustawa okołobudżetowa zamrażająca fundusz płac w jednostkach sektora finansów publicznych, zaplanowane przez Państwową Inspekcje Pracy wydatki nominal-

nie wzrosną o 4,5 proc., realnie zaś o 2,1 proc. Chciałabym też podkreślić, że bez wzrostu wynagrodzeń i bez wzrostu wydatków majątkowych planowane przez nasz urząd wydatki nominalnie wzrosną tylko o 2,3 proc., a realnie, tj. po uwzględnieniu wskaźnika inflacji, są niższe o 0,1 proc. niż przewidywane wykonanie bieżącego roku.

Zanim przejdę do omawiania wydatków pozostałych, chciałabym zwrócić uwagę, że w kolejnym projekcie budżetu planujemy zwiększenie funduszu płac. Na forum tej Komisji już niejednokrotnie wskazywałam państwu posłom problem poziomu wynagrodzeń pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, zwłaszcza inspektorów pracy, którzy rozpoczynają karierę zawodową; młodsi inspektorzy pracy z wynagrodzeniem brutto niewiele ponad 3 tys. zł, i rzeczywiście zaczyna się coraz większy kłopot, tym bardziej że przyszły rok przy przyjęciu ustawy okołobudżetowej będzie piątym kolejnym rokiem bez zwiększenia funduszu płac w naszym urzędzie. I ten problem tak naprawdę narasta. Tyle tytułem wstępu.

Wysoka Komisjo, wydatki i dochody, jak w latach poprzednich, zaprezentowaliśmy w układzie paragrafów klasyfikacji budżetowej. Mimo dość trudnej prezentacji ze względu nowelizację ustawy budżetowej, staraliśmy się jednak szczegółowo omówić i uzasadnić oraz zaprezentować w jasny i przejrzysty sposób, zaplanowane wydatki przedstawiliśmy też w układzie zadaniowym.

Część dotycząca budżetu, jak zwykle, poprzedzona został syntetyczną informacją o naszym urzędzie oraz planowanych na przyszły rok zadaniach. Ponieważ materiał, jak co roku, jest przygotowany bardzo szczegółowo, pozwolę sobie w swoim wystąpieniu ograniczyć się tylko do zaprezentowania spraw najistotniejszych, które mają wpływ na wielkość zaplanowanych dochodów i wydatków.

Jeśli chodzi o strukturę organizacyjną naszego urzędu, to w przyszłym roku nie są planowane zmiany w tym zakresie, a więc nadal w jej skład będą chodzić: Główny Inspektorat Pracy oraz 16 okręgowych inspektoratów pracy posiadających 43 oddziały, a także ośrodek szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu.

Również jeśli chodzi o plan zatrudnienia na przyszły rok, został utrzymany na poziomie roku 2013 i wynosi 2737 etatów.

Wydatki zaplanowaliśmy w kwocie 299.947 tys. zł. Na kwotę tę składają się następujące grupy wydatków. Przede wszystkim są to świadczenia na rzecz osób fizycznych, zaplanowane w kwocie 1928 tys. zł, stanowią one 105,9 proc. przewidywanego wykonania bieżącego roku. Wzrost ten jest związany z działalnością prewencyjno-promocyjną naszego urzędu. W rozdziale 75 101 wydatki na świadczenia zaplanowaliśmy o 1,5 proc. mniejsze niż przewidywane wykonanie roku bieżącego.

Jeśli chodzi o wydatki bieżące, wynoszą one 284.471 tys. zł i stanowią 106,3 proc. przewidywanego wykonania 2013 roku. W ramach tych wydatków są wynagrodzenia osobowe i pochodne, które zaplanowaliśmy w kwocie 230.411 tys. zł. Są one wyższe o 6,1 proc. od przewidywanego wykonania w bieżącym roku.

Drugą grupę wydatków w ramach wydatków bieżących są pozostałe wydatki bieżące, które wynoszą 54.060 tys. zł, co stanowi 107,4 proc. przewidywanego wykonania. Uzasadnienie pozostałych wydatków bieżących w rozdziale 75 101 zostało szczegółowo omówione w przedłożonym wysokiej Komisji materiale, pozwolę więc sobie zwrócić tylko uwagę na najistotniejsze. Przede wszystkim od nowego roku zmiana siedziby Głównego Inspektoratu Pracy i związany z nią wzrost wydatków za opłaty i administrowanie, energię i uzupełnienie wyposażenia.

Następną przyczyną są planowane konieczne szkolenia służb finansowo-księgowych, płacowych, kadrowych i administracyjnych, wynikające z wdrażania nowego systemu finansowo-księgowego. Równie ważną przyczyną wzrostu są koszty wdrażania zintegrowanego systemu informatycznego wspierającego zarządzanie w zakresie obiegu dokumentów oraz koszty usług serwisu eksploatacyjnego systemu finansowo-księgowego

Ujednolicenie terminów ubezpieczeń samochodów, zapowiadany wzrost cen energii, potrzeba wykonania remontów w obiektach podlegających pieczy konserwatorów zabytków, wzrost wydatków na podróże służbowe to dalsze czynniki wzrostu wydatków.

W wypadku rozdziału 75 195 wzrost wydatków wynika przede wszystkim z intensyfikacji naszych działań.

Wydatki majątkowe zostały zaplanowane w kwocie 13.548 tys. zł i są wyższe od przewidywanego wykonania br. o 85,5 proc., ale też wydatki te po wynagrodzeniach to grupa wydatków chyba najszerzej opisana w materiale i dlatego też wymienię te tylko, które spowodowały taki wzrost. Są to: elektroniczny system obiegu dokumentów, system do zarządzania aplikacjami oraz system finansowo-księgowy. Łączna planowana wartość tych 3 systemów to kwota 10.350 tys. zł, a więc ponad trzy czwarte zaplanowanych wydatków majątkowych.

W razie potrzeby udzielenia wyjaśnień w tym zakresie jesteśmy oczywiście do dyspozycji.

Jeśli chodzi o dochody, oszacowaliśmy je na kwotę 2549 tys. zł, główną pozycję stanowią, jak co roku, grzywny i inne kary pieniężne od osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych nakładane przez inspektorów pracy, które zaplanowano w kwocie 1888 tys. zł, tj. o 71 tys. zł mniej niż przewidywane wykonanie roku bieżącego. Głównym powodem niższego planowania jest ta kwestia, o której wspominałam już choćby w ub. roku, tj. mniejsze wpływy z kar pieniężnych po zmianie ustawy o transporcie drogowym.

Pozostałe dochody zaplanowaliśmy na kwotę 661 tys. zł, i są to głownie dochody ośrodka szkolenia we Wrocławiu za usługi świadczone na rzecz zewnętrznych kontrahentów – zaplanowane na 228 tys. zł – jak też z najmu i dzierżawy składników majątkowych – w wysokości 215 tys. zł oraz inne dochody, które dotyczą sprzedaży wyeksploatowanych składników majątkowych – w wysokości 120 tys. zł – i pozostałe, na łączną kwotę 98 tys. zł.

Przedstawiliśmy również wydatki budżetowe w układzie zadaniowym. W projekcie budżetu w tym układzie na przyszły rok Państwowa Inspekcja Pracy wydatki w całości zaplanowała w funkcji 14 – Rynek pracy, w zadaniu „Budowa nowoczesnych stosunków pracy i warunków pracy". Ponieważ budżet zadaniowy również jest szczegółowo przedstawiony w materiale, nie będę powielała informacji, które zostały tam zawarte.

Proszę wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie projektu budżetu Inspekcji Pracy na rok 2014.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. O przedstawienie koreferatu bardzo proszę pana posła Jarosława Piętę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo. Jak co roku, projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy został zaplanowany w sposób przejrzysty i bardzo szczegółowy.

Jeśli chodzi o dochody, jak wspomniała pani minister, oszacowano je na kwotę 2549 tys., przy czym są to dochody niższe, przede wszystkim z uwagi na mniejsze dochody ośrodka szkolenia we Wrocławiu. Tradycyjnie najwyższe należności przypadają z tytułu grzywien i jest to kwota 1682 tys.

Jeśli chodzi o wydatki, to chociaż zostały zaplanowane w kwocie nominalnej o 8,4 proc. wyższej, to realnie jest to kwota wyższa o 6 proc. Zaplanowany wzrost wydatków ogółem wynosi 23.325 tys.

Pani minister wspomniała o planowanych podwyżkach wynagrodzeń dla kadry Państwowej Inspekcji Pracy. Ja chciałbym tylko wspomnieć, że liczba etatów jest utrzymana na tym samym poziomie, tj. 2737, a wynagrodzenie miesięczne średnie wynosi 5498 zł. Chciałbym wspomnieć o dwóch kwestiach w tym zakresie. Przede wszystkim błąd parlamentu z 2007 roku – przejęcie legalności zatrudnienia. To po pierwsze. A po drugie, rezygnacja ze wzrostu wynagrodzeń w pięciu kolejnych latach spowodowała, że realne wynagrodzenie jest niższe w zasadzie o 15 proc. Mówię o tym, ponieważ planowanie podwyżek w tym zakresie pozostaje niezgodne z art. 12 ust. 1 i jesteśmy przekonani chyba wszyscy, że tych podwyżek nie będzie, aczkolwiek z wielką szkodą dla całej Państwowej Inspekcji Pracy.

Na wzrost wydatków wpłynęły przede wszystkim następujące grupy wydatków: opłaty za administrowanie i czynsz, zakupy usług pocztowych, szkolenie pracowników, zakup materiałów i wyposażenia, różne opłaty i składki, zakup energii, podróże służbowe, zakup usług remontowo-konserwatorskich. Warto również wspomnieć, że od 1

stycznia 2012 roku nastąpi zmiana siedziby Głównego Inspektoratu Pracy, co pociągnie za sobą koszty, niemniej jednak ta zmiana w moim odczuciu jest w pełni uzasadniona.

Zaplanowano duży wzrost wydatków majątkowych – na poziomie 185,5 proc., niemniej kwoty, które są tutaj wymienione, tj. ok. 12.000 tys., zakup systemu finansowo-księgowego, zakup systemu do zarządzania aplikacjami, elektroniczny system obiegu dokumentów, zakup środków transportu.

Jeśli chodzi o wydatki budżetowe w układzie zadaniowym, to jest to przede wszystkim budowa nowoczesnego systemu stosunków pracy i warunków pracy. Mamy tutaj 3 podrozdziały.

Jak wspominałem na początku, budżet Państwowej Inspekcji Pracy, jak zawsze, został opracowany w sposób przejrzysty i bardzo szczegółowy, jest pozytywna opinia BAS-u, i taka jest również moja rekomendacja.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Mam pytanie do pana posła koreferenta. Mówił pan poseł o błędzie z roku 2007. Na czym ten błąd miałby polegać?

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Chodzi o przejęcie legalności zatrudnienia, co spowodowało inną dystrybucję środków na wynagrodzenia, ponieważ te wynagrodzenia w urzędach pracy były zdecydowanie niższe niż te w Państwowej Inspekcji Pracy. Do tego dochodzi duża liczba owych pracowników, którzy zostali przejęci, a nie szły w tym zakresie również podwyżki dla Inspekcji Pracy.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Jeżeli nawet kiedyś, kiedyś, bo to już wiele lat od tego czasu upłynęło, został taki błąd popełniony, to przecież…

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Powtarzam to przy każdym koreferacie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

…jest czas, żeby to naprawić.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Cofnięcie legalności zatrudnienia w tym momencie do urzędów pracy spowodowałoby kolejne zamieszanie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Ależ ja nie mówię o cofaniu czegokolwiek, tylko o podwyżkach wynagrodzeń. Myślę, że to jest lepsze rozwiązanie.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

No to dziękuję, że się pan poseł ze mną zgodził.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Panie przewodniczący, przecież to niemożliwe z uwagi na art. 12 ustawy okołobudżetowej.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

No to trzeba dokonać takich zmian, żeby to było możliwe. Czy jeszcze jakieś uwagi, opinie? Pan poseł Tadeusz Dziuba, proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Nie mam uwagi, ale zainteresowała mnie kwestia mierników celu, który przed sobą postawiła Państwowa Inspekcja Pracy na rok 2014, i prosiłbym o objaśnienie, bo albo czegoś nie rozumiem, albo ewentualnie wymagałoby to korekty.

W funkcji, która ma oznaczenie 14.2, państwo postawiliście sobie za cel doprowadzenie warunków pracy w kontrolowanych zakładach do zgodności z przepisami prawa i jako miernik uzyskiwania tego celu wskazaliście państwo odsetek kontroli zakończonych wydaniem nakazu stwierdzającego naruszenie przepisów prawa pracy. Rozumiem, że logika jest taka, że im mniejszy odsetek, tym sytuacja jest lepsza. Tak rozumiem ten miernik w kontekście wymienionego celu. Jeżeli więc w 2012 roku ten wskaźnik wynosił mniej więcej 61,5 proc., to państwo stawicie sobie jako cel osiągniecie tego miernika na poziomie niewiele niższym, ale jednak niższym, czyli logicznie rozumowałem – 60 proc. OK. To jest OK.

Ale nie rozumiem następującej rzeczy. Mówimy teraz o funkcji, która ma oznaczenie 14.2.2 , i to jest poprawa przestrzegania prawa pracy w kontrolowanych podmiotach. Miernikiem ma być odsetek decyzji zrealizowanych przez podmioty. Rozumiem więc, że teraz im większy odsetek zrealizowanych przez podmioty decyzji wydawanych przez PIP – dobrze rozumiem? – tym lepiej. A państwo określacie wartość tego miernika na poziomie niższym niż w 2012 roku . Nie bardzo to rozumiem. Skoro w 2012 roku odsetek ten wynosił 94 proc., to jest jakaś nadzieja, że w latach następnych będzie lepiej, czyli wyżej, a państwo założyliście na poziomie niższym. Jakie jest tego uzasadnienie? Bo może jest, ale ja nie potrafię go sobie wyobrazić w tej chwili.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pani minister Hickiewicz, tak? Proszę.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Myślę, że trzeba to po prostu powiązać, panie pośle, z założeniem wykonania decyzji. Bo że inspektorzy wydają w ciągu roku ileśset tysięcy decyzji, to oczywiście działania Inspekcji Pracy muszą być uzasadnione warunkami, które zastają w zakładach pracy. Chcielibyśmy, aby tych decyzji było wydawanych mniej, czyli żeby osiągnąć poprawę warunków pracy, tak naprawdę natomiast wszystko jest uzależnione od tego, jakie warunki w danym zakładzie pracy inspektor zastanie.

Jeśli chodzi o zmniejszenie tego wskaźnika, to myślę, że po prostu trzeba spojrzeć od drugiej strony, czyli od podejścia pracodawców do działań, które przeprowadzamy. Możemy założyć pewne wskaźniki i mierniki naszej działalności, musimy jednak widzieć też tę drugą stronę, czyli stan rzeczywisty, który zastajemy w zakładach pracy. Stąd może ta rozbieżność, ale – tak, jak mówię – to dwie strony medalu.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan poseł?

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Wydaje mi się, że nie jest logiczne to, co pani prezes powiedziała, ale nie wiem, czy kontynuowanie tej specjalistycznej dyskusji jest właściwe na tym forum, więc może…

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. Czy jeszcze jakieś głosy w tej sprawie, pytania państwa posłów? Nie ma.

Przypomnę, że zarówno pani główny inspektor pracy, jak i poseł koreferent zwrócili się z wnioskiem o pozytywne zaopiniowanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2014 w zakresie części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wniosek przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy budżetowej na rok 2014 w zakresie części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy.

Przechodzimy do części…

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Wyznaczenie posła koreferenta.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Tak, rzeczywiście. Do przedstawienia opinii Komisji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w zakresie części budżetowej 12 proponuję upoważnić posła Jarosława Piętę. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła ten wniosek. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy więc do części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli.

Pan prezes Misiąg. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Misiąg:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim chciałem w imieniu nieobecnego Prezesa Najwyższej Izby Kontroli przeprosić za jego nieobecność dzisiaj. Bierze on w tym tygodniu udział w odbywającym się co trzy lata kongresie INTOSAI, bardzo ważnego dla NIK i bardzo ważnego dla Polski, ponieważ po raz pierwszy wszystko wskazuje na to, iż NIK wejdzie do Zarządu INTOSAI, i to jest zarówno promocja naszej Izby, jak i promocja Polski.

Chciałem powiedzieć, że mam dzisiaj mocne wsparcie, bo towarzyszy mi pan Józef Górny, dyrektor generalny Najwyższej Izby Kontroli, pani Maria Kędzior, dyrektor Biura Rachunkowości i główny księgowy, pani Dorota Gawut, dyrektor Biura Informatyki, pan Zbigniew Drzewicki, szef Biura Gospodarczego. Jeżeli będą mieć państwo szczegółowe pytania, są oni gotowi do udzielania odpowiedzi.

Co do podstawowych kwestii dotyczących budżetu chciałem powiedzieć, co następuje. Budżet Najwyższej Izby Kontroli, jak zwykle, jest symboliczny po stronie dochodów, jako że w zasadzie żadnych poważniejszych dochodów nie mamy, 465 tys., kwota podobna jak w poprzednich latach. Są to głównie czynsze, kary umowne, takie mało znaczące pozycje.

Znacznie ważniejsza wydaje się strona wydatkowa. Proponujemy, zgodnie z tym, co Kolegium Najwyższej Izby Kontroli 7 sierpnia uchwaliło, a co minister finansów do projektu ustawy budżetowej włączył, zatwierdzenie na przyszły rok planu wydatków NIK na kwotę 262.900 tys. zł, tj. o 8600 tys. zł więcej niż w roku poprzednim. Daje to wskaźnik wzrostu całej kwoty planowanych wydatków 3,4 proc., czyli dokładnie tyle, ile wynika z obowiązującej w administracji rządowej reguły wydatkowej – planowana inflacja plus 1 proc.

Specyfika budżetu NIK polega na tym, że w tej chwili jest on w ogromnym stopniu obciążony wydatkami płacowymi. Bierze się to stąd, że – jak poseł Pięta powtarza przy swoim autoreferacie, tak ja już trzeci chyba rok z rzędu powtarzam przy prezentacji naszego budżetu… Ten budżet, który proponujemy na rok 2014, jeśli sprawdzą się założenia inflacyjne, będzie o mniej więcej 12 proc. realnie mniejszy niż budżet z roku 2008, ostatniego roku przedkryzysowego, i nie mając możliwości zwiększania wynagrodzeń, tniemy całą resztę, wydatki pozostałe w dużym stopniu spadają i ten niewielki wzrost, bo z tych 8600 tys. zł przyrostu wydatków mniej więcej 6000 tys. odpowiada wzrostowi inflacji, tych 2600 tys. górką to jest dosłownie 1 proc. odrobienia realnej wartości budżetu, czyli dalej jesteśmy ponad 10 proc. pod kreską w stosunku do stanu sprzed kryzysu. W całym budżecie, który – jak powiedziałem – zamyka się kwotą prawie 263.000 tys. zł, 215.000 tys. to wynagrodzenia z pochodnymi, to jest ok. 82 proc. całego budżetu, ok. 85 proc. wydatków bieżących, co wymaga od nas gigantycznej dyscypliny, jeśli chodzi o pozostałe wydatki bieżące. Pieniędzy bowiem zostaje bardzo niewiele, wszystkie wydatki bieżące poza płacowymi to dziś 38.000 tys. zł, czyli kilkanaście procent całego naszego budżetu.

W ekspertyzie Biura Analiz Sejmowych podkreślono – i ja też chciałem na to zwrócić uwagę – że proponujemy dość spory wzrost wydatków inwestycyjnych. Planujemy na inwestycje 9200 tys. zł, przy 7000 tys. mniej więcej z roku poprzedniego, co daje w czysto statystycznym ujęciu ponad 30-procentowy wzrost, ale chciałem zwrócić uwagę, że jest to wynik bardzo poważnego ograniczenia inwestycji w roku 2013, dodatkowo jeszcze zmniejszonych przy nowelizacji. W poprzednim roku, 2012, nasz budżet inwestycyjny wynosił 16.000 tys. zł, zeszliśmy do 7000 tys. w 2013 roku i teraz pomalutku próbujemy ten poziom odzyskiwać. Te 9200 tys. zł to mniej więcej w dwóch trzecich wydatki związane z informatyzacją, czyli zakup sprzętu i licencje na oprogramowanie, zakup oprogramowania, prace o charakterze budowlanym, a przypomnę, że jesteśmy szczęśliwym użytkownikiem budynku zabytkowego i niewątpliwie prestiżowego, ale to swoje konsekwencje też ma. Na wydatki inwestycyjne poza informatyką pozostaje bardzo niewiele środków.

Utrzymujemy stan zatrudnienia, czyli po raz kolejny powtarzamy tych 1701 etatów, które utrzymują się od paru lat. Chcę przy tym powiedzieć, że planujemy – mimo utrzymania stanu etatowego – zwiększenie liczby kontroli. Chcemy proces kontroli tak usprawnić, żeby przy pomocy tego samego personelu, tej samej liczby kontrolerów udało się przeprowadzić więcej kontroli. Takie są oczekiwania. Chcę powiedzieć, że z Sejmu i Senatu otrzymaliśmy łącznie ok. 60 propozycji – tylko z Sejmu i Senatu – tematów kontroli na przyszły rok.

Czekają nas nowe zadania w dziedzinie współpracy międzynarodowej. Już mówiłem o wejściu do Zarządu INTOSAI. Zaczynamy w tym roku audyt CERN, w roku ub. już się do niego szykowaliśmy, w tym roku zostanie uruchomiony. To też powoduje dodatkowe wydatki, i sądzę, że w tym stanie rzeczy utrzymanie się w tym jednoprocentowym tylko wzroście wydatków realnych świadczy o bardzo oszczędnym, żeby nie powiedzieć skąpym podejściu do planowania wydatków i z przekonaniem, że ten budżet jest zestawiony w sposób bardzo oszczędny, bardzo odpowiedzialny ,wnoszę o jego pozytywne zaopiniowanie przez Komisję.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie koreferatu.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo, Biuro Analiz Sejmowych rekomenduje Komisji pozytywne zaopiniowanie planu wydatków i dochodów Najwyższej Izby Kontroli na 2014 rok. Rzeczywiście, te ruchy wydatkowe są niewielkie w stosunku do lat poprzednich, chociaż wydatki budżetowe zawarte w tabeli nr 2 w latach 2012 – 2014 pokazują jednak, że między 2012, 2013 a 2014 rokiem ta różnica jest widoczna. Mam więc pytanie, czy nie jesteście państwo zbyt optymistycznie nastawieni, bo jednak w ub. roku były zmniejszenia i korekta tych zmniejszeń przeszła na rok obecny, jak dyskutowaliśmy stosunkowo niedawno przy zmianach budżetu na rok 2013. Ale załóżmy, że tak planowany budżet będzie realny do wykonania.

Chciałbym, może nietypowo, zwrócić na początku uwagę… poprosić w zasadzie o doprecyzowanie części zawartej na samym końcu dokumentu, mianowicie… Dokument bardzo ważny, bardzo przejrzyście napisany – budżet w układzie zadaniowym, zakończony kartą miernika. Układ budżetu zdaniowy jest ciekawy, jak myślę, również dla innych instytucji, które zapewne będą zaglądać do tego dokumentu, by zobaczyć, jak Najwyższa Izba Kontroli układa budżet. Ale też ta część, która jest w układzie klasyfikacji budżetowej, jest zrobiona ciekawie.

Jeśli natomiast chodzi o kartę miernika, to chciałbym też zwrócić uwagę na w moim odczuciu jakby… Może źle to zrozumiałem. Różnica między celem a nazwą miernika. W celu państwo bardzo słusznie zaznaczacie, że Najwyższa Izba Kontroli wspiera działania wpływające na sprawne funkcjonowanie państwa i pozytywne oddziaływanie na skuteczność wykonywania zadań finansowych ze środków publicznych. Czyli jakby dwa elementy w celu są zawarte – sprawne funkcjonowanie państwa i pozytywne oddziaływanie na skuteczność wykonywania zadań finansowych ze środków publicznych. W nazwie miernika natomiast jest ujęte takie oto określenie „procent wydatków publicznych poddanych w danym roku audytowi finansowemu typu poświadczającego u dysponentów trzeciego stopnia". W moim odczuciu pierwsza część tego celu w nazwie miernika nie jest ujęta. Ale może się mylę, bo jeżeli wzięlibyśmy tylko procent wydatków publicznych poddanych w danym roku audytowi finansowemu, to ucieka gdzieś nam ta działalność NIK bezfinansowa, czyli np. wnioski de lege ferenda czy inne propozycje ustawowe, które wpływają na realne funkcjonowanie państwa, a nie są namacalne przy procencie środków poddanych audytowi. Prosiłbym tu o wyjaśnienie.

Jeżeli chodzi o dochody: wpływ z różnych dochodów, zwrot składek ZUS, kary umowne, prosiłbym o delikatne rozwinięcie. To się pojawia w dokumentach już od dłuższego czasu – o co tu chodzi? – że dosyć duża kwota, jak na dochody, w strukturze tych

dochodów oczywiście, bo to kwota niewielka, ale w strukturze dochodów ciągle się pojawia. Tutaj jest druga co do wielkości przy 2014 roku.

Jeżeli chodzi o wydatki, to rzeczywiście, jeśli stan zatrudnienia utrzymano na poziomie 2008 roku – 1701 etatów… Nie przypominam sobie, żeby Izba w 2009, 2010, 2011, 2012, 2013 roku w jakikolwiek sposób zachwiała się w funkcjonowaniu czy osłabiła dynamikę kontroli. Nie. Ta dynamika utrzymuje się na zadowalającym poziomie. Państwo pewnie też przyznają, że spływ dokumentów z Najwyższej Izby Kontroli jest większy niż możliwość studiowania ich przez parlamentarzystów, jest to więc jakby praktyczny namiar, że bierzemy te niebieskie dokumenty w rękę i tego rzeczywiście jest tyle, ile było. To więc, co często się słyszy przy różnego typu instytucjach, gdy się zapyta dyrektora działu, wydziału czy jakiejś innej części urzędu – że przydałoby się wzmocnienie kadrowe, w tym wypadku okazuje się, że można, że po prostu można.

Wydatki na wynagrodzenia na poziomie 2010 roku. Pan prezes już to wyjaśniał. I myślę, że należy zapisać to jako pozytyw.

Tabela nr 4 str. 5, inne wydatki kontrolerskie. Chciałbym zapytać, jaka jest praktyka… Bo doczytałem się, że w tych innych wydatkach kontrolerskich, które stanowią oczywiście mniejszą niż wynagrodzenia, niż podróże zagraniczne część wydatków… Ale też jest to kwota 10.000 tys. zł. Chciałem zapytać, jaka jest praktyka przy korzystaniu z ekspertów zewnętrznych. Czy państwo organizujecie jakiś ogólny dla całej Izby przetarg na cały rok, jeżeli chodzi o jakieś instytucje ekspertów. Czy jest to dobór ekspertów „na piechotę" przy każdej sprawie, poszukiwanie eksperta w różnych instytutach czy uniwersytetach, czy są firmy, które świadczą usługi eksperckie? Jak Izba posiłkuje się w praktyce ekspertami? Bo przecież sama Izba w swoim gronie ma wielu ekspertów, wybitnych w danej dziedzinie. Ciekawy jestem, jakim sposobem państwo wydatkujecie kwoty na ekspertyzy.

Na str. 7… Chciałbym też zwrócić uwagę i zapytać o taką rzecz. Tabela nr 7. Tutaj państwo planujecie wydatki na nagrody jubileuszowe i zwróciłem uwagę, że największa liczba uprawnionych do nagrody jubileuszowej to osoby, których jest 50, uprawnione do 300-procentowej nagrody. Jeżeli weźmiemy pozostałe procentowe nagrody, to jest 36, 41, 29, a największa jest właśnie grupa do 300-procentowej, też bardzo pokaźna grupa do tej największej, 400-procentowej. Rozumiem, że to wysługa lat, wiek, prawda?... Staż pracy… Rozumiem, że w ogóle specyfiką Najwyższej Izby Kontroli jest to, iż trzeba mieć ludzi doświadczonych. Bo nie może kontrolować ktoś, kto nie ma doświadczenia i w związku z tym dobrzy kontrolerzy to ci, którzy mają za sobą lata pracy i ci, którzy mają za sobą lata kalendarzowe. Pewnie tę zmianę ustawy o wieku emerytalnym Najwyższa Izba Kontroli łagodnie, bez problemu by mogła znieść.

Ale pytanie jest też takie. Ze względu na zatrzymanie przyjęć, na zatrzymanie od wielu już lat poziomu etatów jak wygląda w takim razie sytuacja zastępowalności w Najwyższej Izby Kontroli? Czy nie będzie tak, że jeśli dalej będziemy tak trzymać, to w pewnym momencie nastąpi jakiś krach? Państwo pokazujecie bowiem brak zmian czwarty rok. Rozumiem, że naturalne odejście, na emeryturę, i przyjście nowych kontrolerów też się odbywa, ale narastać będzie , jak sądzę, z biegiem czasu coraz bardziej koszt zatrudnienia ze względu na wysługę lat. Czy jest bezpieczna zastępowalność pokoleń kontrolerów w Najwyższej Izby Kontroli? Czy ktoś nad tym, że tak powiem, czuwa?

Tabela nr 8 str. 8, PFRON. Prosiłbym o wyjaśnienie tego iksa, bo nie potrafię wyszukać… 850 tys. na wpłaty na PFRON i tu odniesienie do 2013 roku.

Pan prezes wspomniał też o INTOSAI i o niewielkich kwotach wzrostu na te wydatki pozostałe. Spotkanie prezesów Grupy Wyszehradzkiej. To znaczy tej współpracy państwo wpisaliście bardzo wiele: kongres EUROSAI, spotkanie Grupy Wyszehradzkiej, posiedzenie INTOSAI, Międzynarodowa Rada Standarów Audytu Wewnętrznego IIASB, znowu Zarząd INTOSAI, kraje bałtyckie i nordyckie – NOK itd. Zainteresowała mnie Grupa Wyszehradzka, to bardzo ciekawa inicjatywa, która wiele lat temu w Polsce zafunkcjonowała. Czy państwo możecie określić efekty tych wszystkich spotkań? Bo często dyskutujemy o EUROSAI i INTOSAI, tego jest więcej. Czy rzeczywiście są to tylko kurtuazyjne wizyty, ponieważ tak państwo polskie podpisało umowy, że jest Grupa Wyszehradzka jako tylko symboliczna współpraca polegająca na kontaktach raz na jakiś czas prezyden-

tów państw, i wypada, żeby prezesi NIK też się spotkali, czy też ta współpraca jest realna, tzn. czy między Węgrami. Czechami Polską i Słowacją następuje wymiana konkretnych efektów pracy kontrolerskiej? Bo rzeczywiście specyfika tej części Europy i również w problemach transformacji wydatkowania środków jest podobna, prawda? Tylko czy są to prestiżowe spotkania przy okazji np. spotkania prezydentów Polski i Węgier, Polski i Czech, czy jest to realna praca kontrolerska?

I chciałem zapytać jeszcze o wydatki ogólnoadministracyjne. Jak państwo oceniają… Bo tutaj pan prezes… Chwała, że Najwyższa Izba Kontroli twierdzi, iż poza płacami państwo się bardzo ograniczacie z wydatkami. Chciałem zapytać, jaka jest ocena sprzętu i programów. Czy państwo pracujecie na sprzęcie i programach, które są takiej samej lub wyższej klasy niż w instytucjach, które kontrolujecie, czy też ten sprzęt jest słabszy i gorszy, i programy są słabsze niż w instytucjach kontrolowanych? Bo mam wrażenie, że powinna być chwała za oszczędności, ale też powinno być tak, że państwo dysponujecie programami informatycznymi i sprzętem, który minimum nie powinien być gorszy, a powinien być lepszy niż w instytucjach, które państwo kontrolujecie. Poprosiłbym o ocenę, jak to wygląda.

Na ten moment to tyle. Oczywiście podzielam opinię BAS-u, bo trudno jej nie podzielić. Najwyższa Izba Kontroli wpasowała się w stan finansów państwa, dowcipnie można powiedzieć, anegdotycznie, lekko abstrahując od wypowiedzi pana premiera, że kryzys się skończył, państwo jednak bardziej jesteście sceptyczni.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie pośle, a wniosek?

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Pozytywne zaopiniowanie, jak już powiedziałem.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. Proszę państwa, otwieram dyskusję. Pytania padały w wystąpieniu pana posła Czartoryskiego, ale czy może jeszcze jakieś pytania? Pan poseł Dziuba, proszę, a następnie oddam głos Najwyższej Izbie Kontroli.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Zadam pytania dotyczące wydatków inwestycyjnych oraz budżetu zadaniowego, ale zanim to zrobię, proszę pozwolić mi załączyć pewien aneks do wypowiedzi pana prezesa w sprawie wynagrodzeń, które w Najwyższej Izbie, jak zrozumiałem wypowiedź pana prezesa, nie rosną albo nie rosną wystarczająco. Kilka miesięcy temu z trybuny sejmowej zwróciłem się do Prezesa Najwyższej Izby Kontroli z prośbą, by dostarczył dane dotyczące 20 największych nagród wypłaconych pracownikom w 2012 roku i mimo upływu czasu nie uzyskałem odpowiedzi na to pytanie. Mam nadzieję, że pan prezes i pan dyrektor generalny zechcą tę moją kwaśną uwagę na ten temat przekazać jeszcze dzisiaj panu prezesowi Kwiatkowskiemu; może jutro doczekam się tych danych. A wspominam o tym, bo kwestia racjonalnej polityki nagradzania pracowników, polityki obliczonej na utrzymanie czy podniesienie jakości pracy jest jednym ze środków podtrzymania dobrej jakości pracy NIK, a my na ten temat nie mamy wiadomości. Wprost przeciwnie, można mieć podejrzenia, że tego instrumentu Najwyższa Izba Kontroli nie wykorzystuje.

A teraz już bezpośrednio do budżetu. W wydatkach inwestycyjnych przewidzieliście państwo wykonanie systemu aktywnego zarzadzania budynkiem centrali Najwyższej Izby Kontroli. Ten projekt opiewa na 1000 tys. zł. Pytanie jest następujące: jaki będzie okres zwrotu tego kosztu, bo oczywiście wprowadza się ten system po to, żeby obniżyć koszty funkcjonowania budynku? Czy państwo policzyliście to? Oczywiście, może to być tylko kalkulacja, szacunek, ale myślę, że byłoby ciekawe dowiedzieć się, czy macie państwo jakieś kalkulacje co do zwrotu kosztu, który ma być poniesiony w 2014 roku.

Druga kwestia dotyczy projektu wymiany urządzeń aktywnych w sieci komputerowej. Pytanie jest następujące. Mówimy tutaj o projekcie, a nie wykonaniu. Dlaczego państwo do zrealizowania tej pracy projektowej – jak wynika z opisu zamieszczonego w dostarczonych nam materiałach – nie wykorzystaliście własnych informatyków, którzy według

mnie mają grubo lepszą wiedzę na temat zabezpieczenia potrzeb informatycznych NIK niż firmy zewnętrzne?

I jeszcze związane z tym pytanie. Nie ma projektu, wiec nie bardzo wiadomo, ile ta wymiana urządzeń aktywnych będzie kosztowała, ale gdzieś w zapleczu musimy mieć wiedzę, czy to jest np. 10.000 tys. zł czy 100.000 tys. zł. Prosiłbym więc też o podanie tych szacunków, jakie państwo w tym zakresie macie.

I trzecia rzecz związana z projektem wymiany urządzeń, dotycząca uzasadnienia. Państwo uzasadniacie tym, że dotychczasowy kooperant państwa zakończył swą działalność. Wydaje mi się, że firma 3 Com nie zakończyła działalności, lecz została wykupiona przez firmę Hewlett Packard i pytanie: czy rzeczywiście fizycznie zakończyła wykonywanie usług, które świadczyła, czy tylko ktoś inny tą firmą zarządza?

Kolejne moje pytanie dotyczy pozycji „wartości niematerialne i prawne, infrastruktura", w zakresie której chcecie państwo ponieść wydatek 1000 tys. zł na przygotowanie opracowania projektu wymiany środowiska informatycznego firmy Novell na firmę Microsoft, jak rozumiem. No i tu powielam swoje pytanie: dlaczego zlecacie to państwo firmie zewnętrznej w całości, jak wynika z opisu, a do tej pracy projektowej nie wykorzystujecie wiedzy własnych informatyków, która w tym zakresie, w zakresie potrzeb Najwyższej Izby Kontroli jest nieporównywanie większa niż jakiejkolwiek firmy zewnętrznej? Jeżeli do takich rzeczy wynajmuje się firmę zewnętrzną, moim zdaniem, to wynajmujący naraża się na to, że ten kooperant będzie – przepraszam za kolokwializm – wciskał swoje produkty i to, co umie, a nie to, co zamawiającemu jest potrzebne. Jest takie niebezpieczeństwo. Jak państwo przeciwko temu się zabezpieczyliście? Moim zdaniem najprostszą formą zabezpieczania jest po prostu zlecenie własnym pracownikom wykonania takiej pracy projektowej.

Kolejna kwestia związana z inwestycjami dotyczy również wartości niematerialnych i prawnych . System wspomagania kontroli. Pierwsze moje pytanie jest takie. Z opisu wynika, że ta praca została już wykonana, tylko trzeba będzie za nią zapłacić, tak zrozumiałem opis. Wydatki planowane na rok 2014 – cytuję – dotyczą płatności za etap pierwszy projektu. Z tego zdania wynika, że są to środki na płatność za jakąś pracę, która już została wykonana. Jeżeli nie, to proszę temu zaprzeczyć. No i tutaj znowu pojawia się kwestia wykorzystania, jak sądzę, kwalifikacji istotnych i dużych grupy państwa informatyków.

To tyle, jeśli chodzi o inwestycje.

Teraz natomiast przejdźmy do projektu budżetowego, a ściśle rzecz biorąc, do mierników. Wypowiadałem się w tej sprawie półtora roku temu. Jak mam prawo sądzić na podstawie przedstawionych materiałów, zupełnie bezowocnie. Podam przykład. Funkcja o nazwie „przeprowadzenie kontroli planowych". Cel, jaki sobie Izba sama postawiła w tym zakresie – ocena prawidłowości oraz ocena wykonywania zadań w obszarach priorytetowych. Taki cel. Izba za cel sobie stawia dokonywanie ocen prawidłowości i ocen wykonywania zadań. A miernikiem jest liczba wystąpień. Jaki jest związek między liczbą wystąpień, a dokonywanymi ocenami? Przeskakując do inne rzeczy: jaki jest związek między liczbą wystąpień, a np. dostarczaniem Sejmowi wiarygodnych ocen informacji niezbędnych do czegoś? Jaki jest związek między liczbą wystąpień, a dostarczaniem wiarygodnych informacji? Teoretycznie rzecz biorąc, można dostarczyć bardzo wielu wystąpień całkowicie bezwartościowych. Wiem oczywiście, że tak nie jest, że jest wprost przeciwnie. Związek logiczny natomiast miedzy miernikiem a celem moim zdaniem jest, najłagodniej oceniając, wątły.

I już nie będę przedłużał. To tyle.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jakieś pytania mają państwo posłowie? Nie słyszę. Bardzo więc proszę, pan prezes Misiąg.

Wiceprezes NIK Wojciech Misiąg:

Będę prosił po moim wystąpieniu pana dyrektora generalnego o wyjaśnienia w sprawie sytemu zarządzania i tego okresu zwrotu. Powiem tylko, że są to prace, które wykonywalibyśmy nawet wtedy, gdyby okres zwrotu wynosił plus nieskończoność, bo chodzi nie

tylko o koszty. Panią dyrektor Gawot będę prosił o wyjaśnienie tych licznych pytań posła Dziuby i chyba również posła Czartoryskiego, związanych z informatyką. A na resztę pytań postaram się odpowiedzieć.

Zacznę może od kwestii budżetu zadaniowego i mierników. Rzecz polega na tym, że z jednej strony metodologia, którą Ministerstwo Finansów przyjęło, nakazuje opieranie miernika na efektach własnej pracy, z drugiej strony jest oczywiste, że Najwyższą Izbę Kontroli widać w tym, co się dzieje poza Najwyższą Izbą Kontroli. Nasze efekty to efekty zewnętrzne. Skuteczność Izby to sprawniejsze funkcjonowanie sektora finansów publicznych.

Proszę też zauważyć, że pokazujemy mierniki przy okazji rocznego budżetu, czyli z natury rzeczy to zobowiązuje nas do tego, żeby posługiwać się wskaźnikami produktowymi, żebyśmy się rozliczyli z naszej produkcji za pieniądze, które parlament nam na rok przyznaje. I teraz jest kwestia taka. Gdybyśmy chcieli, tak, jak pan poseł Dziuba sugeruje… Zgadzam się zresztą z panem, że najistotniejsza jest wiarygodność czy rzetelność informacji, tylko, z całym uszanowaniem, to nie my możemy zrobić, nie my możemy włączyć taki miernik. Bo od oceny naszej rzetelności, od oceny wiarygodności naszych informacji są przede wszystkim odbiorcy naszych informacji, a więc obywatele z jednej strony, Sejm z drugiej. Nie mamy sygnałów, by w tej mierze były jakieś niepokojące zjawiska.

W związku z tym to, co my możemy zrobić, to pokazać, że za przyznane NIK pieniądze idzie praca kontrolerska, która wyraża się tym, ile jest kontroli, do ilu jednostek kierujemy wystąpienia, jaką część wydatków jesteśmy w stanie sprawdzić. W tym pokazujemy – zwrócę na to uwagę – nieco mniejszy procent audytowanych wydatków, gdyż chcemy pogłębić audyt wykonania zadań, i to powoduje, że troszkę mniej wydatków znacznie dokładniej sprawdzonych. I poza wskaźniki produktowe w rocznym budżecie nie wyjdziemy. Jeżeli mielibyśmy sięgać dalej, to mogę powiedzieć, że np. liczba ocen bardzo dobrych w częściach budżetowych dotyczących ewidencji budżetowej, rzetelności prowadzenia dokumentacji wykonania budżetu radykalnie się poprawiła w ciągu ostatnich pięciu lat i to głównie w wyniku wdrożenia wniosków pokontrolnych. Ale to jest już długotrwały proces; w budżecie jednorocznym tego „nie złapiemy".

Dochody nasze to jest tak. Po pierwsze kary umowne… Już teraz przechodzę do tych szczegółowych pytań. A więc kary umowne. My wiemy, że następują opóźnienia naszych wykonawców w budowach i liczymy na kary umowne. ZUS-owskie pieniądze to są zwroty, ale to nie ma większego znaczenia.

Co do kadry: jak nam się udaje mieć ciągle 1700 osób i zwiększać liczbę kontroli? To jest przede wszystkim bardzo poważna, ciągła, systematyczna praca metodyczna. Staramy się poprawiać technikę kontroli, staramy się poprawiać przygotowanie do kontroli i zanim kontrola się zacznie, staramy się wykorzystywać narzędzia informatyczne, które mamy. To wszystko pozwala nam na jeszcze sprawniejsze przeprowadzenie kontroli i mimo tych zacięć kadrowych pozwala nie zmniejszać produkcji i nie pogarszać, mam nadzieję, również jakości tej produkcji.

Co do ekspertów to sytuacja wygląda tak, że nie jest stałym zwyczajem, nie jest stałą procedurą korzystanie z ekspertów przy wszystkich kontrolach. Są natomiast dwa mechanizmy stosowane w miarę regularnie, aczkolwiek, jak powiedziałem, nie do każdej kontroli i nie zawsze. I tak upowszechnił się od pewnego czasu i z dużym powodzeniem oraz chyba z dobrymi skutkami dla nas zwyczaj organizowania przy okazji niektórych kontroli tzw. paneli ekspertów. Rzecz polega na tym, że zapraszamy grono osób, które są fachowcami w danej dziedzinie i chętne są do współpracy. I panele takie odbywają się albo na etapie tworzenia programu kontroli – tzn. zanim zostanie zatwierdzony program kontroli – po to, by sprecyzować obszar kontroli, albo już pod sam koniec działalności kontrolnej, tzn. zanim zostanie stworzone wystąpienie, informacja, po to, żeby przedyskutować główne tezy oceny kontrolowanej działalności.

Muszę powiedzieć, że chyba mamy niezłą pozycję, bo do rzadkości należą wypadki odmowy uczestniczenia w panelu, na ogół osoby, do których się zwracamy, chętnie w tym uczestniczą, a nasz koszt – jak pan dyrektor generalny mi podpowiada – to koszt obiadu i ewentualnie dojazdu, jest to więc działalność bezpłatna. Jeśli natomiast korzystamy z formalnych, płatnych ekspertyz zewnętrznych, to dzieje się to na ogół wtedy, kiedy

pojawiają się kwestie nie prawne, nie ekonomiczne, lecz techniczne. W wypadkach, gdy chodzi o bardzo fachową techniczną wiedzę specjalistyczną, korzystamy z tego i nie jest to planowane na rok z góry. Odbywa się wówczas, gdy z przebiegu kontroli potrzeba taka wynika. Czasami, ale to już naprawdę bardzo rzadkie wypadki, program kontroli przewiduje, że z pomocy zewnętrznej będzie trzeba skorzystać.

Nagrody jubileuszowe, zastępowalność. Nagrody jubileuszowe są policzone przez nasze służby kadrowe dosłownie nazwisko po nazwisku, tak że wiemy, kto dochodzi do wieku uprawniającego do nagrody, z jakim wynagrodzeniem i kwoty nagród przypadających na przyszły rok są dość łatwe do dokładnego policzenia, tam żadnych niespodzianek raczej nie będzie, nie może być nawet.

Pan poseł Czartoryski zapytało natomiast o zastępowalność. To jest tak, panie pośle, że kontrolerzy doświadczeni są bardzo potrzebni, ale wszyscy doskonale wiemy, że nie tylko tacy powinni być. Pewna wymiana kadry powinna następować. Na razie jeszcze nie płaczemy, na razie mamy jeszcze młode osoby, aczkolwiek zwracam uwagę na dwa zjawiska, które trochę nam rzecz utrudniają. Jak powiedziałem, jeszcze nie cierpimy z tego powodu nadmiernie, ale perspektywa nie jest może najlepsza. Jedna kwestia to taka, że jednak to zamrożenie stanu etatowego ogranicza możliwości pozyskiwania nowych osób, bo możemy ich pozyskiwać tyle tylko, ile osób odchodzi, z drugiej zaś strony, jak pan wie, zmieniło się podejście do sprawy wieku emerytalnego. Dzisiaj osiągnięcie wieku emerytalnego nie jest przyczyną, która uzasadniałaby automatyczne rozwiązanie umowy o pracę. W związku z tym emerytów mamy mniej, bardzo wiele osób, mimo że osiąga wiek uprawniający do emerytury, nie chce odchodzić z pracy. I jeżeli nie odchodzą, a mamy się ciągle trzymać tych 1700 etatów, to o tyle mniej możemy przyjmować. Gdybyśmy zatem popatrzyli na ostatnie lata, to średnia wieku w NIK raczej podskoczyła niż spadła. To na dłuższą metę niebezpieczne, ale – jak powiedziałem – na razie jeszcze jesteśmy w stanie z tych naturalnych ruchów… Bo nie wszyscy chcą pracować w nieskończoność, są osoby, które odchodzą na emeryturę, i to jest ten nasz cały zasób umożliwiający pozyskiwanie młodych ludzi. Tyle że na ogół nie bierzemy osób mających 23, 24 lata, świeżo o studiach, najczęściej są to osoby z kilkuletnim co najmniej stażem pracy.

Grupa Wyszehradzka. Grupa Wyszehradzka działa niezależnie od spotkań prezydentów. Chcę jeszcze powiedzieć, co może jest istotne, a nie zostało powiedziane, że Grupa Wyszehradzka, ta NIK-owska, kontrolna pracuje w tzw. formule V4+2, to znaczy uczestniczą w pracach tej grupy 4 kraje z Grupy Wyszehradzkiej plus Słowenia i Austria, jest to więc grupa 6 krajów. Podstawową formą są coroczne, odbywające się rotacyjnie w kolejnych krajach, spotkania prezesów i towarzyszących im osób. To jest wymiana doświadczeń, to jest przekazywanie informacji o tym, co ciekawego się stało w poszczególnych instytucjach i jak one pracują. My jesteśmy samotną instytucją w kraju i jedyną właściwie metoda pozyskiwania przez nas doświadczeń przydatnych w pracy to doświadczenia innych krajów.

Tam również na spotkaniach omawiane są propozycje współpracy, od szkoleniowej poprzez przeglądy partnerskie po kwestię wspólnych kontroli. Dosłownie w zeszłym tygodniu zamykałem w Krakowie pierwszy etap wspólnej kontroli polsko-słowackiej bezpieczeństwa w górach, której koncepcja powstała właśnie na spotkaniu Grupy Wyszehradzkiej. W tym roku spotkanie grupy odbywało się w Słowenii; już dochodzi nasza kolejka.

O wyjaśnienia w sprawach sprzętu będę prosił panią dyrektor Gawot.

Wydaje się, że ze swej strony wszystkie najważniejsze rzeczy omówiłem. Chciałem jeszcze powiedzieć, że w przeciwieństwie do niektórych innych resortów, nie mamy sytuacji, że cięcia, które zostały wprowadzone w tym roku, obciążają automatycznie budżet tegoroczny. My zrezygnowaliśmy z pewnych przedsięwzięć i na razie nie powstał garb, który przenosi się na ten rok. Będziemy kończyli ten rok z czystym kontem, a nie z odłożonymi wydatkami które wyleciały z budżetu poprzedniego.

Dziękuję bardzo. I jeśli można prosić o oddanie głosu panu dyrektorowi Górnemu i pani dyrektor Gawot…

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor generalny NIK Józef Górny:

W uzupełnieniu wyjaśnień kwestii ekspertyz powiem, że jeśli chodzi o pojedyncze zlecane przez nas ekspertyzy, płacimy za nie od 4 do 10 tys. zł w wypadku profesorów. Muszę powiedzieć, że nie mamy problemów. Ci ludzie poczytują za swego rodzaju nobilitację prośbę o ekspertyzę ze strony Najwyższej Izby Kontroli, a koszty nie są wielkie. Panele ekspertów zaś przynoszą bardzo dobre rezultaty i pomaga nam to również przedstawiać Sejmowi informacje zweryfikowane wstępnie przez ludzi, którzy z danymi problemami spotykają się na co dzień.

Jeżeli chodzi o system aktywnego zarządzania budynkiem, jest on niezbędny do wprowadzenia i do stałego udoskonalania z tego chociażby względu, że przeprowadzamy w tej chwili duży remont, polegający na wykonaniu wentylacji. Zajmujemy bowiem budynek stary, o charakterze zabytkowym, w wielu pomieszczeniach nie było w ogóle wentylacji, robimy to. I dlatego jest niezbędny jakiś system centralnego zarządzania czy klimatyzacją, czy wentylacją. I oczekujemy, że koszt zwróci się w ciągu kilku lat, może 4 czy 5. Będzie to bowiem centralne wyłączanie na czas choćby weekendów, kiedy temperatura jest wyższa, nastąpi automatyczna regulacja temperatury. Tak że to powinno się zwrócić, jak sądzę, nie później niż w ciągu 5 lat.

Jeśli zaś chodzi o sprawy informatyczne, to bardzo proszę panią dyrektor Gawot. Ja powiem tyle tylko, że na szczęcie, jeśli chodzi o porównanie naszego sprzętu ze sprzętem kontrolowanych, to nie kontrolujemy krezusów, a jedynie instytucje państwowe, wobec których w kompleksy nie popadamy.

Ale bardzo proszę panią dyrektor o szczegóły.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Biura Informatyki NIK Dorota Gawot:

Dziękuję bardzo. Właściwie na pierwsze pytanie pana posła koreferenta pan dyrektor generalny już odpowiedział, ale rzeczywiście tak jest, że możemy zapewnić: bez wątpienia nie odstajemy, jeśli chodzi o standard, od sprzętu, który mają jednostki kontrolowane. Mamy przyjęty w Izbie 5-letni cykl wymiany sprzętu, mówię o sprzęcie osobistym, czyli przede wszystkim o laptopach, bo jest to głównie sprzęt wykorzystywany przez naszych kontrolerów. Wymieniamy je w 5-letnim cyklu i myślę, że z powodzeniem nadążamy za technologią i nie mamy się czego wstydzić, i na pewno jest to sprzęt na poziomie nie niższym niż w jednostkach, które kontrolujemy.

Jeśli chodzi o pytania kolejne, pana posła Dziuby, to przede wszystkim bardzo dziękuję za docenienie informatyków w Najwyższej Izbie Kontroli, ale niestety, jeżeli chodzi o projekt rozbudowy sieci LAN, to nie mamy takich specjalistów, żeby projekt przygotować, ponieważ projekt taki zawiera również elementy projektu budowlanego oraz projekt zasilania. Muszą to robić specjaliści w tych dziedzinach, dlatego też to badanie inwestycyjne musimy zlecić na zewnątrz, jeśli będziemy je wykonywać, bo sami nie jesteśmy w stanie projektu takiego wykonać.

Podobnie jest z projektem wymiany infrastruktury, czyli sieciowego systemu operacyjnego z systemu Novell na system Microsoft. Nie będę teraz uzasadniać, dlaczego ta wymiana, bo jest to w dokumentach, chyba że takie uzupełnienie będzie potrzebne, to oczywiście uzupełnię. Jest to również trudny projekt, bo to migracja całego środowiska i potrzebni są specjaliści inżynierowie microsoftowi i inżynierowie novellowi. Takich osób nie mamy w Izbie, nie jest natomiast też tak – na co pan poseł zwrócił uwagę – że wykonawcy z zewnątrz mogą nam narzucić jakieś rozwiązania. Właściwie tu nie ma żadnego wyboru. Mamy Novella i chcemy go zmienić na Microsofta, i nie ma żadnej innej ścieżki tak naprawdę, nie można więc narzucić nam jakiegoś innego rozwiązania, bo chcemy konkretnie przejść na konkretną platformę.

Jeśli chodzi o system wspomagania kontroli i tę płatność, to oczywiście nie mamy tak naprawdę jeszcze wykonanego tego pierwszego etapu i chodzi tylko o płatność w 2014 roku, lecz zamierzamy w 2014 roku zrealizować pierwszy etap, stąd to zdanie, że prze-

widujemy płatność tylko za pierwszy etap, bo zdajemy sobie sprawę, że całości możemy nie zdążyć wykonać w 2014 roku, bo projekty informatyczne to projekty czasochłonne. W związku z tym zakładamy, że płatność za drugi etap projektu może być już w kolejnym roku budżetowym.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania ze strony państwa posłów? Pan poseł Tadeusz Dziuba, proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Od końca zacznę. Nie powiedziała pani dyrektor bardzo jasno o tej ostatniej kwestii – systemie wspomagania kontroli. Czy nie można by tu było użyć informatyków, bo to szczególnie się nadaje dla informatyków pracujących wewnątrz firmy, a nie zewnętrznych. Prosiłbym o to uzupełnienie.

Bardzo żałuję, że pan prezes, odpowiadając na moje pytania, nie złożył deklaracji, że przekaże dzisiaj panu prezesowi Kwiatkowskiemu...

Wiceprezes NIK Wojciech Misiąg:

Nie złożyłem, ponieważ – jak powiedziałem – pan prezes Kwiatkowski jest w tej chwili parę tysięcy kilometrów stąd. Oczywiście, przekażemy słowa pana posła.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Dla mnie to nie jest oczywiste, bo już 3 miesiące czekam na odpowiedź.

Co do mierników natomiast, to oczywiście zdaję sobie sprawę, mam nadzieję, że pan prezes to wyczuwa, iż dobór konkretnych mierników dla konkretnych celów to zajęcie bardzo skomplikowane i każdej instytucji, która podejmuje się takiej pracy, już za sam ten fakt należy się szacunek. Podtrzymuję natomiast swoje zdanie, że ten dobór nie jest trafny. Pan prezes zresztą to potwierdził, a sprawę uważam za niebanalną, ponieważ Najwyższa Izba Kontroli, słusznie notabene, kontrolowane przez siebie instytucje krytykuje za fikcyjność budżetu zadaniowego, za to, że budżety zadaniowe poszczególnych instytucji publicznych są dekoracjami, a nie instrumentem do podnoszenia efektywności, ale tym bardziej to zobowiązuje do większej precyzji w samej Izbie. Zupełnie przez przypadek pan w konkretnej sprawie wskazał możliwość zastosowania innego miernika. Myślę o dostarczaniu Sejmowi wiarygodnych ocen i informacji, no chociażby liczba dezyderatów, które uchwala Komisja sejmowa na podstawie informacji, jest właśnie jakimś, lepszym lub gorszym, miernikiem dostarczania wiarygodnych informacji. Zachęcałbym więc… Nie krytyka jest moją intencją, tylko zachęta do tego, żeby jednak nad tymi miernikami w przyszłości popracować. I jeszcze raz powtórzę: właśnie dlatego, żeby dać dobry przykład.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. A więc informatycy… Pan prezes? W zasadzie ta dyskusja już się odbyła.

Wiceprezes NIK Wojciech Misiąg:

Z przyjemnością przemyślimy sposób, w jaki np. moglibyśmy indagować państwa posłów o ich ocenę naszej pracy. I to będzie, jak myślę, dobry wskaźnik.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. I pani dyrektor w sprawie informatyków.

Dyrektor Biura Informatyki NIK Dorota Gawot:

Uzupełnię w takim razie wyjaśnienia w kwestii systemu wspomagania kontroli. Oczywiście, własnymi siłami, czyli wewnętrznymi zasobami, informatykami w Najwyższej Izbie Kontroli przeprowadzimy analizę, po to, by przygotować specyfikację chociażby do takiego systemu, i to nie podlega dyskusji. Jeżeli natomiast już ogłosimy przetarg i wybierzemy wykonawcę, to doświadczenie wykazuje, że niezbędne jest przeprowadzenie analizy przedwdrożeniowej już z konkretnym rozwiązaniem, które wykonawca zaproponuje, dlatego że w innym wypadku byłoby ciężko uzyskać tak naprawdę na końcu to dokładnie, czego się spodziewaliśmy i czego oczekujemy. I to jest doświadczenie nie-

mal wszystkich projektów informatycznych software`owych, które prowadzimy w Najwyższej Izbie Kontroli.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Zarówno prezes Najwyższej Izby Kontroli, jak i poseł koreferent zgłosili wniosek o pozytywne zaopiniowanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2014, druk nr 1779, w zakresie części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła ten wniosek. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2014 w zakresie części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli.

Do przedstawienia opinii Komisji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w zakresie części budżetowej 07 proponuję upoważnić pana posła Arkadiusza Czartoryskiego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła ten wniosek. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do punktu drugiego – spraw bieżących. Czy w tym punkcie ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję państwu posłom, dziękuję naszym gościom.

Zamykam posiedzenie Komisji.